

Sygn. akt **IC 1119/16**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO Andrzej Kuryłek	
Protokolanci: sekr. sądowy Piotr Brodowski	

po rozpoznaniu w dniu 2 lutego 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa **K. K. i R. K.**

przeciwko (...) **S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę

I oddała powództwo;

II zasądza od K. K. i R. K. solidarnie na rzecz (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt **IC 1119/16**

UZASADNIENIE

Pozwem z 31 października 2016 r. skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. (**dalej: Bank**) powodowie K. K. i R. K. domagali się zasądzenia od pozwanego solidarnie na swoją rzecz kwoty 84.590,40 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 3 października 2016 r. do dnia zapłaty wskutek uznania umowy o kredyt hipoteczny za nieważną.

Powodowie wysunęli roszczenie ewentualne w razie nieuznania żądania opisanego powyżej, domagając się zasądzenia od pozwanego solidarnie na swoją rzecz kwoty 81.558,47 zł wskutek uznania niektórych zapisów umowy kredytowej za bezskuteczne wobec powodów wraz z:

- a) odsetkami ustawowymi od wyrządzonej szkody w kwotach i datach podanych w załączniku nr 13 do pozwu (k. 133-135),
- b) a w przypadku nie uwzględnienia żądania zasądzenia odsetek, o których mowa powyżej, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 3 października do dnia zapłaty.

(pozew – k. 2-37v.)

W odpowiedzi na pozew z 18 stycznia 2017 r. pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wnosił o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(odpowiedź na pozew – k. 148-210)

W dalszym toku postępowania stanowisko stron nie uległo zmianie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8 sierpnia 2008 r. pomiędzy powodami K. K. i R. K., a pozwanym (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w W., Oddziałem Bankowości Detalicznej w Ł. (obecnie występującym pod firmą (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.), została zawarta umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF (§ 1 pkt 3 Umowy). Celem kredytu było sfinansowanie przedpłat na poczet budowy i nabycia od developera lokalu mieszkalnego (§ 1 pkt 1 i 1A Umowy). Kwota kredytu została ustalona w wysokości 343.975,16 złotych. Została ona przekazana na rachunek bankowy w transzach wskazanych w § 5 ust.1 Umowy w złotych polskich. Okres kredytowania został ustalony na 360 miesięcy, tj. od dnia 8 sierpnia 2008 r. do dnia 28 sierpnia 2038 r. (§ 1 pkt 4 Umowy). Kredyt został oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, której wysokość w dniu zawarcia umowy została określona w § 1 ust. 8 umowy na 3,78%, przy czym na okres ubezpieczenia kredytu dokonanego zgodnie z § 3 ust. 6 pkt 1 umowy oprocentowanie kredytu ulegało podwyższeniu o 1 punkt procentowy i miało wynosić 4,78%. Po zakończeniu okresu ubezpieczenia miało nastąpić obniżenie oprocentowania o 1 punkt procentowy poczynając od daty spłaty najbliższej raty (§ 1 ust. 8 umowy).

(dowód: umowa kredytu hipotecznego - k. 41-49).

Prawnym zabezpieczeniem kredytu było ustanowienie hipoteki kaucyjnej do kwoty 515.962,74 zł na nieruchomości położonej przy ul. (...) w W..

(dowód: § 2 i 3 umowy kredytu hipotecznego – k. 42)

Wysokość zmiennej stopy procentowej w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona została jako stawka bazowa LIBOR 3M dla waluty w której został udzielony kredyt z dnia 29 maja 2018 r. wynosząca 2,78%, powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę mBanku w wysokości 1,00%.

(dowód: § 9 ust. 2 umowy kredytu hipotecznego – k. 43).

Zawarcie umowy kredytowej poprzedzone było etapem oferowania przez pracownika pozwanego banku produktów bankowych. W przypadku gdy klienci zgłaszali zainteresowanie uzyskaniem „kredytu frankowego” pracownik miał obowiązek udzielić informacji o ryzyku kursowym, o funkcjonowaniu kredytów waloryzowanych, udzielenia wyjaśnień co jest zabezpieczeniem kredytu, gdzie się znajduje tabela kursowa oraz wydrukowania harmonogramu spłaty rat.

(dowód: zeznania świadka M. D. (1) - k. 687-690; oświadczenie dla kredytów i pożyczek hipotecznych – k. 244-245).

Na podstawie ww. umowy kredytu, powodowie zobowiązali się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięczne, w ratach kapitałowo-odsetkowych określonych w § 1 ust. 5, w terminach i kwotach zawartych w Harmonogramach spłat. Harmonogram spłat kredytu stanowił załącznik nr 1 i integralną część umowy i został doręczany kredytobiorcy listem poleconym w terminie 14 dni od daty uruchomienia kredytu. Harmonogram spłat sporządzony został w CHF. Raty kapitałowo-odsetkowe spłacane miały być w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży z tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej z siedzibą w W., obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50.

(dowód: § 10 ust. 1,2 i 4 umowy kredytu hipotecznego – k. 44)

W § 11B ust 1 umowy, powodowie zlecili i upoważnili bank do pobierania środków pieniężnych na spłatę kapitału i odsetek z tytułu udzielonego kredytu. Spłaty miały następować na podstawie nieodwołalnego przez czas trwania umowy z podanego stronie pozwanej rachunku powodów. Zlecenie miało wygasnąć po całkowitym rozliczeniu udzielonego kredytu.

(dowód: § 11B umowy kredytu hipotecznego – k. 44)

Z dniem 1 kwietnia 2009 r. zmianie uległy postanowienia regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach kredytów mieszkaniowych (...). Powyższe zmiany polegały m.in. na wprowadzeniu do ww. regulaminu w rozdziale I definicji spreadu walutowego i tabeli kursowej oraz zasad i przesłanek wyznaczania kursów walutowych i spreadu, ujętych w tabelach kursowych pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W..

(dowód: pismo okólne No.(...) wraz z regulaminem udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach kredytów (...) – k. 333-338)

Z dniem 1 lipca 2009 r. pozwany umożliwił kredytobiorcom w ramach kredytów (...) spłatę kredytu w walucie waloryzacji, poprzez zawarcie aneksu.

(okoliczność bezsporna)

Powodowie z w/w możliwości oraz niezależnie od tego z możliwości spłaty kredytu w walucie waloryzacji - począwszy od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe i niektórych innych ustaw skorzystali dopiero w lutym 2012 r.

(dowód: aneks do umowy kredytu hipotecznego – k. 50-53).

Powyższy stan faktyczny został przez Sąd ustalony na podstawie dowodów z dokumentów złożonych do akt niniejszej sprawy, które to dokumenty Sąd uznał za wiarygodne, albowiem ich autentyczność nie została zakwestionowana przez strony, a ponadto Sąd nie znalazł podstaw do ich podważenia z urzędu.

Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły również zeznania przesłuchanych w charakterze strony powodów K. K. i R. K. na okoliczność braku indywidualnego uzgodnienia pozwanego z powodami treści klauzul indeksacyjnych, klauzul ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz konsumenckiego charakteru zaciągniętego kredytu. Ich zeznania były logiczne i spójne oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Zeznania strony powodowej w połączeniu z dokumentami pozwoliły na prawidłowe odtworzenie stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły również zeznania świadka M. D. (1)

Sąd oddalił wnioski powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości na okoliczność wysokości wynagrodzenia dla pozwanego z tytułu stosowania podwójnych klauzul indeksacyjnych, wysokości rat należnych pozwanemu obliczonych z pominięciem stosowania bezskutecznych klauzul indeksacyjnych, a także wysokości oraz dat powstania szkody u powodów w postaci zapłaty nienależnych pozwanemu kwot. Zdaniem Sądu całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie uzasadniał konieczności powołania biegłego, zwłaszcza na okoliczności wskazywane przez powodów w pozwie. Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego musi zostać poprzedzone wykazaniem istnienia istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, która z uwagi na jej złożony, hermetyczny charakter wymaga przy ocenie wniosków płynących z faktu zaistnienia tejże okoliczności – wsparcia w postaci wiedzy specjalistycznej. W analizowanym przypadku powodowie uprzednio winni wykazać na gruncie prawa i faktów wadliwość postępowania pozwanego, a dopiero w wyniku takiego zakwestionowania działania pozwanego mogłaby konkretyzować się potrzeba sięgnięcia po dowód z opinii właściwego biegłego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo w niniejszej sprawie nie było zasadne i jako takie podlegało oddaleniu w całości.

W przedmiotowej sprawie - z uwagi na wagę jaką strona powodowa nadaje rozstrzygnięciom dokonany w ramach tzw. abstrakcyjnej sądowej kontroli wzorców umowy - jako element wstępnej oceny, w istotny sposób rzutujący na ocenę zasadności wywodzonych przez powodów roszczeń – należało właśnie potraktować kwestie

oddziaływania wyników takiego postępowania na postępowania incydentalne dotyczące konkretnych stosunków umownych dotyczących zobowiązań kredytowych.

W trakcie trwania niniejszego postępowania strony odmiennie pojmowały kwestie związane z wpływem postępowania w zakresie kontroli abstrakcyjnej wzorców postanowień umownych (stosowanych przez ten sam lub inne podmioty) oraz wpływu tego postępowania na ocenę w ramach tzw. kontroli incydentalnej. Kontrola incydentalna polega na badaniu treści postanowień konkretnej umowy i w sytuacji, gdy przy jej zawieraniu posłużono się wzorcem umowy, kontrola ta pośrednio obejmuje także postanowienia tego wzorca umowy. Jest to kontrola dokonywana w każdym postępowaniu sądowym, w którym strona powołuje się na fakt inkorporowania do treści umowy niedozwolonych postanowień umownych w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., bądź sama wytaczając powództwo bądź w formie zarzutu podniesionego w sprawie, w której jest pozwany. Natomiast kontrola abstrakcyjna polega na badaniu treści postanowień wzorca umowy w oderwaniu o konkretnego stosunku umownego i jest dokonywana niezależnie od tego, czy między stronami doszło do zawarcia umowy z wykorzystaniem tego wzorca umowy. Jest to kontrola dokonywana przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w postępowaniu odrębnym w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 31 stycznia 2013 r., sygn. akt VI ACA 830/12, LEX nr 1299025).

W zakresie żądania zapłaty dochodzonych pozwem kwot wywodzonych z faktu nieważności całej umowy kredytu z powołaniem się na sprzeczność jej postanowień z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa, podlegało ono oddaleniu z uwagi na oczywistą bezzasadność żądania.

Nieważność bezwzględna - sankcja przewidziana w przepisie art. 58 k.c. ma ten skutek, iż czynność prawna nią dotknięta jest nieważna *ex tunc*, czyli nie może wywoływać żadnych skutków na przyszłość. Ponieważ taka czynność (umowa) nie może stanowić uzasadnionej podstawy dokonanych przez jej strony świadczeń środki pieniężne im odpowiadające winny być zwrócone w trybie art. 405 k.c. w zw. z 410 § 2 k.c.

Powodowie występując z akcją prawną w niniejszej sprawie nie dostrzegają w swych wywodach, iż to oni uzyskali korzyść majątkową kosztem pozwanego bez stosownej podstawy prawnej (jeśli przyjąć, iż umowa jest nieważna to brak jest takiej podstawy). Skoro zatem pozwany w oparciu o nieważną zdaniem powodów umowę wypłacił kwotę 343.975,16 zł to on, a nie powodowie ma roszczenie o zwrot w/w kwoty. Dotychczasowe wpłaty powodów tak złotówkowe jak i w walucie CHF, których zwrot jest przedmiotem żądania pozwu nie stanowią świadczenia nienależnego pozwanemu, lecz przeciwnie, przy przyjęciu tezy powodów o bezwzględnej nieważności umowy (tezy tej nie sposób podzielić, o czym była mowa powyżej) - czyniły zadość godnemu ochronie prawnej roszczeniu pozwanego banku, pomniejszając jednocześnie kwotę należną mu do zwrotu z tytułu przywołanej instytucji nienależnego świadczenia.

W ocenie składu orzekającego umowa o kredyt hipoteczny wiążąca strony i pozwany bank w żaden sposób nie uchybiała aktualnie obowiązującym przepisom prawa. Jeżeli chodzi o kwestię zarzucanej przez powodów wadliwości działania pozwanego poprzez posługiwanie się przez niego w umowach klauzulami waloryzacyjnymi stwierdzić należy, iż klauzula waloryzacyjna jest postanowieniem umownym, które Sąd analizował w oparciu o obowiązujące przepisy i w związku z powyższym zadawał sobie pytanie, czy tego typu postanowienie jest dopuszczalne w ramach szeroko pojętej swobody umów. Odpowiedź na tak postawione pytanie była, w ocenie Sądu, jednoznaczna, bowiem wobec braku jednoznacznej normy, która wykluczałaby taką formułę z polskiego porządku prawnego, tego typu postanowienie umowne musi być uznane za dopuszczalne, tak zarówno między osobami fizycznymi, jak również między bankiem i klientem banku. Dopuszczalność zawarcia umowy kredytu indeksowanego była wielokrotnie przedmiotem rozważań ze strony sądów różnych szczebli, w tym także Sądu Najwyższego, który to Sąd m.in. w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 w sprawie o sygn. akt I CSK 1049/14 stwierdził, iż umowa kredytu indeksowanego mieści się, oczywiście w ramach konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego). Nie było zatem podstaw to twierdzenia, że w obrocie prawnym doszło do wykształcenia się jakiegoś odrębnego, oryginalnego typu umowy bankowej, powiązanej w sposób szczególny z kursem złotego do walut obcych

w chwili wydania i zwrotu sumy kredytowej i tym samym – zakładającej szczególnie sposób określania wysokości zadłużenia kredytobiorcy w stosunku kredytowym.

Kolejna kwestia z którą przychodziło się Sądowi zmierzyć dotyczyła tego, czy sformułowania dotyczące samej istoty kredytu waloryzowanego znajdujące swoje odbicie w przedmiotowej umowie nie przeczą naturze stosunku zobowiązaniowego i czy nie są sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Odpowiedź na to pytanie również wydaje się jednoznaczna, bowiem jeżeli bank udziela kredytu długoterminowego (przykładowo na okres 20, 30 czy 40 lat), to tym samym jest obciążony szczególnie rodzajem ryzyka, z pewnością większym niż jego klient. Bank nie jest bowiem w stanie po tak długim okresie trwania takiego stosunku zobowiązaniowego domagać się przed sądem odmiennego ukształtowania stosunku który łączy go z klientem, z powołaniem się chociażby na utratę siły nabywczej waluty polskiej. Wynika to wprost z przepisu art. 358¹ § 4 k.c., zgodnie z którym z żądaniem zmiany wysokości lub sposobu spełnienia świadczenia pieniężnego nie może wystąpić strona prowadząca przedsiębiorstwo, jeżeli świadczenie pozostaje w związku z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa. Wartym podkreślenia jest fakt, iż w analogicznej sytuacji klient banku znajduje się w dużo korzystniejszym położeniu, bowiem może, z powołaniem się na tzw. klauzulę rebus sic stantibus (art. 357¹ k.c.), domagać się odmiennego ukształtowania stosunku zobowiązaniowego. W związku z powyższym, jeżeli bank kalkuluje swoje ryzyko kontraktowe i udziela kredytu w złotych polskich, to tym samym udziela go na warunkach odmiennych, z realnym oprocentowaniem znacznie wyższym niż w przypadku, w którym udziela kredytu walutowego lub kredytu złotówkowego indeksowanego do waluty obcej. A robi tak dlatego, że część tego ryzyka związanego z utratą wartości nabywczej złotych polskich pozbawia się i niejako obiektywizuje odnosząc to do waluty, która uzyskuje mniejsze wahania na rynku i tym samym jest walutą „pewniejszą”. Jedną z takich walut jest z pewnością frank szwajcarski. Udzielając kredytu w tej właśnie walucie i tym samym pozbawiając się części tego ryzyka, bank może zaproponować warunki odmiennie niż przy kredytach złotówkowych, tj. niższe realne oprocentowanie i niższa marża. W ślad za tym pojawia się ryzyko kursowe, które w takim samym stopniu dotyczy banku jak i jego klienta. Nie do końca bowiem można wykluczyć scenariusz, zgodnie z którym na skutek różnych nieprzewidzianych działań wartość franka szwajcarskiego w stosunku do złotego mogłaby nawet radykalnie spaść.

Gdyby nawet Sąd podzielił zapatrywania strony powodowej, zgodnie z którymi część postanowień umownych jest w jakiejś części jest abuzywna, to i tak nie miałoby to wpływu na nieważność całej umowy kredytowej. Niezależnie natomiast od tego, czy powodowie pojmowali kwestie związane z przedmiotową umową kredytu w kategoriach bezskuteczności klauzul abuzywnych, czy też nieważności całego stosunku zobowiązaniowego, to stwierdzić należy, iż sankcja w postaci abuzywności poszczególnych klauzul umownych jest sankcją szczególną. Jest to bowiem sankcja absolutnie odmienna od sankcji nieważności i kwalifikowanie jakichkolwiek czynności z powoływaniem się na abuzywność konkretnej klauzuli poprzez odniesienie się do postanowień przepisu art. 58 k.c. musi być określone jako nieskuteczne. W sytuacji bowiem, w której konkretne postanowienie umowne, które uznane zostało za abuzywne, jednocześnie nie narusza bezwzględnie obowiązującej normy prawnej innej niż art. 385¹ k.c. (np. określonego wprost przepisami prawa materialnego zakazu), nie może być ono, z powołaniem się tylko na abuzywność danego sformułowania, jednocześnie potraktowane jako skutkujące nieważnością umowy.

Pozostając przy rozważaniach dotyczących niedozwolonych postanowień umownych, Sąd nie dostrzegł w rzeczonyj umowie kredytu abuzywności żadnego z występujących tam postanowień umownych. Sąd ma świadomość tego, iż momentem który powinniśmy brać pod uwagę przy ocenie zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami jest, zgodnie z art. 385² k.c., stan z chwili zawarcia umowy, ale nie można także abstrahować od tego, iż dokonując tej oceny, należy brać również pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględnić umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Dla stwierdzenia, iż postanowienia umowy zawieranej z konsumentem są niedozwolone, konieczne jest wykazanie, że kształtują one jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy (art. 385¹ § 1 k.c.). Nawiasem mówiąc, przepis art. 385² k.c. jest argumentem za tym, iż Sąd, dokonując kontroli indywidualnej, nie jest związany wpisaniem poszczególnych klauzul do rejestru klauzul niedozwolonych w sytuacji, gdy czynność ta nie dotyczyła konkretnych stron. Powstaje również wątpliwość, czy w ogóle Sąd jest w tym zakresie związany takim oto zapisem, albowiem przy

kontroli abstrakcyjnej Sąd nie analizuje i nie bada uwarunkowań o charakterze subiektywnym (podmiotowym), czyli tych dotyczących tej konkretnej umowy. Do właściwej zatem oceny czy dane postanowienia umowne są abuzywne można dojść poprzez dokonanie wnikliwej analizy następstw jakie rodziły konkretne zapisy umowy. Nie jest to możliwe bez przeprowadzenia wykładni dotyczącej tego w jaki sposób umowa ta była przez strony wykonywana. Z materiału zgromadzonego na potrzeby niniejszego postępowania wynika, że powodowie wykonywali przedmiotową umowę tak długo, dopóki kurs franka szwajcarskiego był dla nich satysfakcjonujący. Do momentu znaczącej zmiany kursu franka powodowie nie doszukiwali się żadnych nieprawidłowości, jak również żadnego ich pokrzywdzenia przez pozwany bank. W ocenie Sądu, czynnikiem decydującym i kluczowym, który zmotywował powodów do wystąpienia z akcją prawną w niniejszej sprawie, była właśnie owa zmiana kursu i to w istocie rzeczy stanowi rzeczywistą podstawę sporu który zaistniał w niniejszej sprawie.

Przyjęcie przez Sąd, że abuzywną jest klauzula, zgodnie z którą bank stanowi, iż kurs franka będzie ustalany podług wewnętrznych procedur (i będzie np. uwidaczniany w tabelach publikowanych przez bank), nie stanowi w żaden sposób jeszcze, iż sama klauzula waloryzacyjna jest abuzywna albo nieważna. Jedyne zarzut jaki można przypisać stronie pozwanej jest taki, iż faktycznie z treści umowy kredytu nie wynika to w jaki sposób następować będzie ustalanie kursu. Powodowie nie mieli wiedzy (w oparciu o postanowienia umowy) na temat tego w jaki sposób ten kurs będzie ustalany, chociaż tak naprawdę do momentu wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie nie przejawiali oni zainteresowania jak to się czyni ani nie formułowali żadnych pytań z tym związanych. Wadliwością w tym względzie było dotknięte to, iż powodowie nie mogli się zapoznać ze schematem ustalania tegoż właśnie kursu, natomiast sam proces jego ustalania, (dokładnie opisywany przez stronę pozwaną) należało uznać za jak najbardziej dopuszczalny. Procedura ustalania kursu przez pozwany bank jest procedurą znaną nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, gdzie większość banków czyni to w podobny sposób. W ocenie Sądu brak było uzasadnionych podstaw do tego, ażeby formułować zarzut, że zastosowany kurs nie jest kursem rynkowym. Średni kurs Narodowego Banku Polskiego stanowi jedynie różnicę pomiędzy kursem kupna, a kursem sprzedaży danej waluty w konkretnym czasokresie i jest to kurs, który wyznaczają dane uzyskane z poszczególnych banków na podstawie informacji zgromadzonych każdorazowo przez Narodowy Bank Polski. Jest to zatem taki kurs, podług którego ani powód, ani pozwany bank nie są w stanie w danym dniu dokonać zakupu ani sprzedaży określonej ilości danej waluty. Kurs NBP jest zatem kursem pochodnym względem kursu ustalanego m.in. przez pozwany bank, który w tym schemacie pełni rolę tzw. brokera. Z związku z powyższym tak długo, dopóki powodowie nie udowodnią, że stosowany przez pozwany bank kurs odbiega od wskazań rynku, to tak długo należy przyjąć, że bank ustala ten kurs na poziomie kursu rynkowego. W ocenie Sądu kurs ustalany przez pozwany bank jest kursem rynkowym i obiektywnie powodowie nie ponieśli jakiegokolwiek uszczerbku związanego z tym, że nie mieli technicznej wiedzy na temat tego jak następuje ustalanie tego kursu. Na marginesie czynionych rozważań Sąd pragnie wskazać, że kursem rynkowym jest ten kurs, który zostaje uzyskany na danym terenie (na danym rynku), w konkretnym czasie. Chcąc zatem uprawdopodobnić, iż pozwany bank pobrał od powodów określoną sumę tytułem świadczenia nienależnego, powodowie mogliby chociażby przedstawić kurs z konkretnego kantoru wymiany walut i wykazać, że po takim kursie mogliby w danym dniu zakupić konkretną ilość waluty, a bank nieefektywnie sprzedał tę walutę po innym, wyższym kursie. Powyższe nie oznaczałoby oczywiście jeszcze, że różnica ta wytyczałaby Sądowi wysokość nienależnego świadczenia, bowiem wahania wszelkich dóbr, począwszy od nieruchomości poprzez ruchomości, a skończywszy na walutach obcych mają z reguły to do siebie, że w zależności od konkretnej transakcji i miejsca jej dokonania, ich wartość podlega stałym (mniejszym lub większym) fluktuacjom. Istotą przedmiotowej kwestii jest to, ażeby wahania te mieściły się w pewnej dopuszczalnej mierze. W związku z powyższym, to co powodowie musieliby wykazać Sądowi na potrzeby niniejszego postępowania w celu uzasadnienia dochodzonego roszczenia to fakt pobrania przez pozwany bank i dokonywania przeliczeń waluty po takim kursie, który wykraczał poza granice kursu rynkowego. Jak natomiast wynika z niezaprzeczonych twierdzeń pozwanego oraz zeznań świadka M. D. kurs ten był wytyczany przez bank na tych samych zasadach i warunkach zarówno przed zawarciem umowy z powodami, w trakcie jej obowiązywania, jak również w okresie po jej zawarciu. Różnica polegała tylko na tym, że bank, nie chcąc narażać się na ryzyko abuzywności postanowień umownych dotyczących sposobu ustalania tego kursu, niejako „wciągnął” sposób ustalania tego kursu wprost do umów kredytowych (ewentualnie w formie aneksów do tych umów). Dodatkowa trudność w tym zakresie polegała na tym, iż żaden organ władzy państwowej, jak również żaden organ nadzoru finansowego z Narodowym Bankiem Polskim na czele nie zakwestionował legalności

tego typu działania, co oznacza, że dużo trudniej byłoby powodom wykazać, że ustalenia notowań kursów dokonywane przez pozwany bank faktycznie w istotnie rażąco sposób kształtowały ich prawa. To nie wysokość kursu efektywnie ustalonego przez bank na poziomie kształtującym sytuację powodów w sposób ewidentnie niekorzystny w porównaniu z innymi uczestnikami obrotu prawnego była tym przyczynkiem, dla których kolejne instancje sądów stwierdzały w przywołanych przez powodów sprawach abuzywność postanowień umownych w zakresie sposobu przeliczania umów kredytowych. Czynnikiem decydującym był natomiast fakt, iż mechanizm, który określał sposób w jaki każdorazowo bank dokonywał stosownego przeliczenia, był dla konsumenta niedostępny, tym samym nie miał on sposobności się z nim zapoznać.

Zgodnie z cytowanym powyżej art. 385¹ k.c., możliwość uznania danego postanowienia umownego za niedozwolony i wyeliminowanie go z praktyki stosowania, zależy jest od również od uznania, iż dane postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron. Główne świadczenie stron to taki element umowy, bez uzgodnienia którego nie doszłoby do jej zawarcia.

W ocenie składu orzekającego wszelkie postanowienia umowy mające charakter klauzuli waloryzacyjnej odnoszącej się do należności pieniężnej, która w chwili wymagalności podlega ustaleniu w oparciu o zastosowaną w tejże klauzuli formułę waloryzacji zawsze odnoszą się do (czyli dotyczą) głównego świadczenia strony zobowiązanej do spełnienia świadczenia polegającego waloryzacji. Dotyczy to także postanowień odnoszących się do sposobu ustalania kursu waluty według którego następuje przeliczenie raty wyrażonej w walucie obcej na złotówki. Pojawiające się niekiedy w orzecznictwie sądowym odmienne zapatrywania nie wytrzymują krytyki, pozostają bowiem w oczywistej sprzeczności z konstrukcją, a wręcz z naturą tego typu zobowiązań. Dowodem na ścisłe powiązanie klauzuli waloryzacyjnej w umowach kredytowych z głównym świadczeniem do jakiego zobowiązany jest kredytobiorca (spłata w ratach otrzymanego kapitału oraz uiszczenie stosownego wynagrodzenia za jego korzystanie w postaci odsetek) jest fakt, iż przypadku ewentualnego skutecznego podważenia obowiązywania tego typu postanowienia (np. uznania go za nieważne albo bezskuteczne w stosunku do konsumenta) nie sposób z zachowaniem tożsamości stosunku prawnego, a zatem uwzględniając pierwotny zamiar stron umowy, bez wspomnienia się np. przepisami dyspozytywnymi - określić do czego konkretnie w zakresie głównego świadczenia z umowy zobowiązany jest kredytobiorca. Fakt ten w sposób jednoznaczny wskazuje, iż odmienne traktowanie tego typu zapisów umownych (jako takich które nie odnoszą się do głównych świadczeń stron) nie znajduje żadnego oparcia w obowiązującym prawie.

Nawet w przypadku przyjęcia odmiennego poglądu i sformułowania dalej idącej koncepcji, tj. stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego dotyczącego sposobu ustalania kursu franka przez pozwany bank, to i tak abuzywność ww. postanowienia umownego w żaden sposób nie wpływałaby na ważność postanowienia umownego dotyczącego klauzuli waloryzacyjnej. Wówczas należałoby się zastanowić podług jakich reguł winno się taką umowę kredytu wykonać. Niniejszy Sąd nie podziela w żaden sposób poglądu, zgodnie z którym w takiej sytuacji tego typu umowę należałoby wykonywać zgodnie z regułą wytyczoną przez przepis art. 358 § 2 k.c., czyli poprzez odniesienie się do kursu średniego NBP (tym bardziej, że przepis ten nie obowiązywał w dacie zawarcia umowy pomiędzy powodami, a pozwany bankiem). W ocenie Sądu, przy przesłankowym założeniu abuzywności tego postanowienia, ww. umowa winna być wykonywana w sposób wynikający z dyrektywy ogólnej art. 354 § 1 k.c., zgodnie z którą dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. Umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną (art. 69 prawa bankowego). W art. 69 ust. 2 prawa bankowego wskazano, jakie niezbędne (obligatoryjne) postanowienia powinny być zawsze ujawnione w tej umowie bankowej. Nie wszystkie z tych elementów stanowią oczywiście essentialia negotii umowy kredytowej. Elementów konstrukcyjnych tej umowy poszukiwać należy w treści art. 69 ust. 1 prawa bankowego, zgodnie z którym „bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych”, a „kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej (...) i zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty”. Oznacza to – używając syntetycznej formuły – że bank zobowiązuje się do wydania określonej sumy pieniężnej, a kredytobiorca – do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu wraz z odsetkami kapitałowymi oraz do pokrycia wynagrodzenia za korzystanie z kredytu. W przypadku zatem zastosowania klauzuli waloryzacyjnej

odnoszącej się do waluty obcej, można by ją wykonać stosując kurs rynkowy. Zdaniem Sądu, nawet w przypadku uznania za bezskuteczne postanowienia dotyczącego sposobu ustalania kursu, powodowie winni świadczyć dokładnie to, co odpowiada równowartości poszczególnych rat wynikających z wysokości udzielonego kredytu, z rozłożeniem na konkretny okres, tj. równowartości wyrażonej we frankach szwajcarskich przeliczonej na złote polskie według miernika rynkowego.

Reasumując czynione wyżej rozważania należy wskazać, iż powodowie nie wykazali, jakoby ich interes jako konsumentów został w jakikolwiek sposób naruszony. W chwili zawierania umowy powodowie wiedzieli, że kredyt jest indeksowany do waluty obcej. Zнали też treść postanowień dotyczących ryzyka walutowego i odnosili wymierne korzyści z tego tytułu w chwili zawarcia umowy kredytowej. Dodatkowo byli oni uprawnieni do wcześniejszej spłaty kredytu, a od 1 lipca 2009 r., po ewentualnym zawarciu stosownego aneksu do umowy, do dokonywania spłat bezpośrednio w walucie, do której był indeksowany kredyt, jak i przewalutowania kredytu. Tym samym strona powodowa mogła istotnie ograniczyć ryzyko zmiany kursu waluty lub wręcz zupełnie je wyeliminować. Powodowie stanęli w obliczu sytuacji która wymknęła im się w pewnym momencie spod kontroli. Mimo tego, zdecydowali się podjąć ryzyko i niejako sprzęgnęli element losowości w ramach zawartej z pozwanym umowy kredytu. Normalnym następstwem takiego działania jest to, że winni oni, do dnia dzisiejszego, ponosić skutki swojego działania. W przeciwnym razie, jeżeli nie chcieli przejawiać tego elementu gry losowej, winni zdecydować się na inny sposób finansowania swoich potrzeb, bądź też winni te potrzeby odpowiednio zrewidować.

Z tych wszystkich względów powództwo w niniejszej sprawie jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu (pkt I wyroku).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Powodowie jako strona przegrywająca w całości spór zobowiązani zostali do zwrotu pozwanemu bankowi kwoty 5.400 zł tytułem poniesionych przez pozwanego kosztów procesu.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy w oparciu o wskazane przepisy orzekł jak w sentencji wyroku.